

Ks. ERWIN MATEJA, Opole

GLOBALIZACJA A KATOLICKIE SZKOLNICTWO WYŻSZE — NADZIEJE I WYZWANIA

Konferencja przedstawicieli wyższych uczelni katolickich

(Watykan, 2–6 grudnia 2002)

Choć poszukiwania pól współpracy pomiędzy katolickimi uniwersytetami w Europie już od 1924 r. przybierały formy konkretnych międzyuczelnianych związków, to dopiero po II wojnie światowej w 1948 r. dekretem Stolicy Apostolskiej powołano do życia Foederatio Universitatum Catholicarum. Na dzień dzisiejszy około 200 uniwersytetów, innych katolickich uczelni wyższych oraz kilka wydziałów teologicznych uniwersytetów państwowych należy do tej organizacji, która od 1965 r. nosi nazwę Foederatio Internationalis Universitatum Catholicarum (FIUC). Jednym z jej zadań jest cykliczne organizowanie spotkań przedstawicieli zrzeszonych uczelni celem wypracowywania wspólnej strategii działań. Tegoroczny zjazd miał miejsce w Watykanie i zgromadził w dniach 2–6 grudnia ponad 270 uczestników z 52 krajów. Polskie uczelnie katolickie reprezentowali: ks. prof. R. BARTNICKI (Uniwersytet Kard. S. Wyszyńskiego), ks. prof. A. SZOSTEK (Katolicki Uniwersytet Lubelski) oraz piszący te słowa (Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego).

Wszystkich zgromadzonych na konferencji powitał prof. Jan PETERS — prezydent FIUC. Zachęcił on do podjęcia wysiłku szukania odpowiedzi na pytania: Jak uczyć w naszych uczelniach w dobie globalizacji, jaką wypracować strategię współpracy na trzecie tysiąclecie? Kard. Z. GROCHOLEWSKI, prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego, współorganizator konferencji, w swoim powitaniu podkreślił symboliczną wymowę miejsca spotkania, jakim jest aula synodalna — miejsce spotkań biskupów całego świata. Życzył wszystkim nie tylko głębokich refleksji nad fenomenem globalizacji, która wyznacza kierunek rozwoju świata, ale przede wszystkim owocnych obrad w postaci odpowiedzi na pytanie: Jak humanizować procesy globalizacyjne? Jako trzeci powitał zebranych prof. G. POSSA — przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Włoch, który wyraził radość z faktu, że konferencja odbywa się w Wiecznym Mieście i życzył zebrany, by ich wysiłki sprawiały, iż uniwersytety będą nadal kompasem wyznaczającym dobry kierunek rozwoju świata.

Dzień powitania zamknęły trzy referaty wprowadzające, których celem było ukazanie problemu globalizacji pod różnym kątem. Najpierw prof. L. SEGRERA (Universidad de Salamanca, Hiszpania) naświetlił perspektywy globalizacji w aspekcie socjalno-ekonomicznym. Nie jawią się one wcale tak różowo, jakby to wyglądało na pierwszy rzut oka. Problem tkwi w olbrzymich dysproporcjach pomiędzy bogatymi a biednymi, którzy jego rozwiązanie widzą często na drodze siłowej. Lepszym wyjściem, zdaniem prelegenta, jest budowanie świata opartego na kulturze pokoju, a zadaniem uniwersytetów jest permanentne wychowanie w tym kierunku.

Kard. G. DANNEELS (Universiteit Leuven e Louvain, Belgia) ukazał perspektywy globalizacji w aspekcie chrześcijańskim. Dwa problemy stoją dziś przed chrześcijaństwem, a szczególnie przed katolickim modelem kształcenia. Są to: spotkanie z innymi religiami oraz z rozwijającą się „kulturą bez Boga”. W żadnym przypadku nie wolno rezygnować z wysiłku kształtowania relacji międzyludzkich bazujących na Ewangelii. Uniwersytet katolicki ma mandat kreślenia wizji świata z miejscem dla osobowego Boga, który wszedł w dialog z człowiekiem, wizji popartych świadectwem, bo tylko wtedy przesłanie będzie wiarygodne i dotrze do niewierzących.

Globalizację w aspekcie edukacyjnym przedstawiła prof. H.A. CHANG (Pontificia Facolta di Scienze dell’Educazione — Auxilium, Włochy). Jej zdaniem zapomina się często, że globalizacji trzeba się uczyć, trzeba ją zrozumieć, by móc dać jej także coś od siebie. Tym czymś ze strony katolickich uniwersytetów są wartości uniwersalne. Trzeba być jasnym sprzeciwem dla filozofii egoizmu i kultury śmierci. Przykładem do naśladowania jest biblijny dobry Samarytanin, który może być wzorem człowieka żyjącego w dobie globalizacji. Osobnym problemem — zdaniem prelegentki — jest zglobalizowanie edukacji, przez co rozumie zintensyfikowanie wysiłków na rzecz wykształcenia możliwie wszystkich, czyli idzie po prostu o zwalczanie analfabetyzmu.

Drugi dzień obrad upłynął pod hasłem „opisanie i zrozumienie globalizacji”. Sesji przedpołudniowej przewodniczył prof. T. TULLAO (De La Salle University, Filipiny), a główny wykład wygłosił prof. G. FEUER (Université Sorbonne Paris-V, Francja). Jego celem było określenie czym jest globalizacja, która, w opinii prelegenta, nie jest ani internacjonalizacją, ani unifikacją wszystkiego. Nie jest ona czymś statycznym, ale jest procesem historycznym, będącym rezultatem rozwoju cywilizacji w ostatnim wieku na wszystkich niemal płaszczyznach i jako taka potrzebuje wymiaru duchowego, co oznacza szerokie pole dla działalności katolickiego szkolnictwa wyższego.

Dopełnieniem tego na wskroś teoretycznego wywodu były cztery głosy z różnych stron świata, których zadaniem było ukazanie globalizacji w rzeczywistości na przykładzie swoich krajów. Jako pierwszy wystąpił przedstawiciel Ameryki Łacińskiej — prof. M. RUBIO-CORREA (Pontificia Universidad Católica del Perú, Peru). Na opisanie sytuacji w Ameryce Południowej użył on określenia „globalizacja se-

lektywna”, przez co rozumiał embargo na informacje. Spodziewano się tam, że globalizacja przyniesie skuteczniejszą wymianę wiadomości i technologii, ale tak nie jest. To, co natomiast staje się faktem, to zdehumanizowana kultura, której ludność tego kontynentu nie potrzebuje, dlatego widzi tu wielkie zadania przed tamtejszymi uniwersytetami katolickimi, które mogą na te procesy wpływać i chronić przed złymi skutkami globalizacji.

Wystąpienie przedstawiciela Azji — prof. P. MATHEW (Xavier Board of Higher Education, Indie) polegało na porównaniu sytuacji społeczno-ekonomicznej pięciu najbiedniejszych i pięciu najbogatszych krajów tego kontynentu. Obfitowało ono w liczne zestawienia statystyczne, za pomocą których prelegent chciał uzasadnić swoją tezę: globalizacja w Azji polega na tym, że bogaci stają się jeszcze bogatsi, a biedni biedniejszymi i dlatego jest ona postrzegana jako swoista forma neokolonializmu.

Zupełnie odmienny ton miał referat reprezentantki Ameryki Północnej — prof. A. BOURKE HAYES (San Diego University, USA), która, porównując sytuacje Kanady, USA i Meksyku, też wspomniała o licznych problemach migracyjnych, językowych i związanych z rynkiem pracy, ale skoncentrowała się jednak na zadaniach uniwersytetu katolickiego w tamtejszych środowiskach. Winien on być bezsprzecznie środowiskiem edukującym, wychowującym i kreślącym ewangeliczną wizję świata, co w tamtejszych warunkach z zakorzenionym mocno chrześcijaństwem jest stosunkowo łatwym zadaniem.

Dopełnieniem tej sesji był dość pesymistyczny głos z Afryki. Prof. Ch. SINA DIATTA (Université Catholique d’Afrique de l’Ouest, Wybrzeże Kości Słoniowej) także porównał globalizację do neokolonializmu. Tak ocenia obecną sytuację Afryki większość jej mieszkańców, dla których jedynie politycy i biznesmeni mają swój interes w mundializacji. Dość bezradnie pytał prelegent: Co mają w tej sytuacji robić katolickie uniwersytety, które — jego zdaniem — stoją na boku, a nie w centrum problemu?

Na sesję popołudniową, której przewodniczył prof. J. PETERS, prezydent FUIC, złożyły się dwa referaty oraz cztery głosy z różnych kontynentów. Najpierw prof. Ph. ALTBACH (Boston College, USA) zajął się problemem wpływu globalizacji na kształt edukacji. Jego zdaniem wielu dydaktyków nie chce przyjąć do wiadomości, że jest on olbrzymi i domaga się od szkolnictwa wyższego takiego przerobienia programów, by faktycznie uczyć właściwego korzystania ze zdobyczy cywilizacyjnych czy zrozumienia mechanizmów funkcjonowania relacji międzynarodowych. Zadaniem środowisk akademickich jest też ocena występujących zjawisk, a nawet swego rodzaju kontrola prowadzonych badań. Według prelegenta tradycyjne uniwersytety, które nie przejdą procesu ewolucji, nie będą miały w przyszłości większego znaczenia.

Jak ten proces ma wyglądać w przypadku uniwersytetów katolickich — zastanawiał się prof. L. CUSTODIO (University of Santo Tomas, Filipiny), który apelował

o zachowanie wyróżniającego nas katolickiego charakteru, co w praktyce ma oznaczać, że filozofia i teologia są w centrum katolickiej uczelni, a każdy profesor jest nie tylko dobrym specjalistą, ale też świadkiem Chrystusa. Zachowanie tych fundamentalnych zasad sprawi, że katolicki uniwersytet będzie nadal szanowanym źródłem wiedzy, która buduje cywilizację pokoju, będzie szkołą formacji humanistów i miejscem nowej ewangelizacji.

Zdecydowanie bardziej praktyczny wymiar miały wystąpienia kolejnych czterech mówców — przedstawicieli różnych kontynentów. Najpierw prof. A. MALU-MALU (Université Catholique du Gabon, Demokratyczna Republika Konga) przedstawił dramatyczną sytuację wielu krajów afrykańskich, objawiającą się na niemal wszystkich płaszczyznach. Mimo iż mieszkańcy są w większości chrześcijanami, zasady Ewangelii nie mają tam zastosowania w sytuacji, gdy trzeba walczyć o przetrwanie. Dlatego zadaniem tamtejszych uczelni katolickich jest nie tylko walka z analfabetyzmem, ale też kształtowanie chrześcijańskiej moralności i nowego etosu pracy.

Bez opisywania sytuacji społecznej swego kraju, prof. M. MARON RAMOS (Universidade Santa Ursula, Brazylia) zajęła się kreśleniem zadań, jakie ma do zrealizowania uniwersytet katolicki w Ameryce Łacińskiej. Wyływają one z samej religii, która odsyła do Ewangelii i nakłada obowiązek kształtowania umysłów w jej duchu. Idzie więc nie tylko o przekazywanie wiedzy, ale też o wychowywanie, ponieważ globalizacja — jej zdaniem — narzuca takie modele szkolnictwa, w których liczy się tylko wiedza.

Niemal głosem z małej wyspy było wystąpienie przedstawiciela Bliskiego Wschodu, gdzie chrześcijanie zewsząd otoczeni są wyznawcami innych religii. Prof. S. ABOU (Université Saint-Joseph de Beirut, Liban) twierdził jednak, że nie wolno się zamykać, że katolicka uczelnia musi być otwarta także dla niechrześcijan, którzy idąc do niej wiedzą, co może im dać. Bolączką tamtego środowiska jest emigracja absolwentów za granicę.

Na końcu głos zabrał przedstawiciel naszego kontynentu — prof. M. PELLEREY (Universita Pontificia Salesiana, Rzym). Przywołał on wielkich humanistów europejskich, którzy na Ewangelii budowali jedność Europy. Dziś ta jedność jest faktem na płaszczyźnie monetarnej (wspólny pieniądz) i politycznej (Parlament Europejski), powinna natomiast wystąpić także w innych wymiarach, np. edukacyjnym. Dlatego jego uczelnia kształci studentów z całej Europy i wielu zakątków świata.

Obrady trzeciego dnia skupiały się wokół zadania „zanalizowanie i rozeznanie globalizacji”. Sesji przedpołudniowej przewodził dr M. NKAFU (Pontificia Università Gregoriana, Rzym), a pierwszy wykład wygłosił prof. P. CODA (Pontificia Università Lateranense, Rzym). Jego zamierzeniem było pokazać, na ile chrześcijańska wizja człowieka może być odpowiedzią na wezwania stawiane dziś przez globalizację. Dlatego najpierw przypomniał, że wszelkie wysiłki podejmowane dziś na rzecz lepszego jutra nie mogą stracić z oczu zasad płynących z samej antropologii. Do tego dodać

trzeba normy stawiane przez Kościół, przypomniane w I rozdz. Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*. Zwieńczeniem zaś wszystkiego winny być wskazania wpływające z wiary w osobowego Boga, które w miejsce etyki jednostki wprowadzą etykę relacji, czyli wspólnoty. Takie zasady muszą być wyznacznikiem metodologii pracy uniwersytetu katolickiego.

Bardzo biblijny charakter miał wykład prof. M. GIRARDA (Université du Québec a Chicoutimi, Kanada), który w Piśmie św. szukał kryteriów określających styl pracy katolickiej uczelni w epoce globalizmu. Jako biblista pokazał, jak Biblia proponuje rozwiązanie problemów typowych dla globalizacji. Za pomocą ośmiu trafnie dobranych obrazów biblijnych opisał normy odnoszące się do wymiarów: antropologicznego, socjalnego, wspólnotowego, patriotycznego, ekonomicznego, politycznego, etycznego i kulturalnego. Ponieważ Biblia opisuje człowieka zawsze integralnie, takie też winno być jego ujmowanie na uczelni katolickiej niezależnie od epoki i jej tendencji. Pytaniem jednak jest: Czy faktycznie teologia ma wpływ na formy kształcenia na innych wydziałach katolickich uniwersytetów?

Przedpołudniową sesję zamknęła wideokonferencja z czterema przedstawicielami UNESCO, którzy w organizacji tej odpowiedzialni są za sprawy edukacji. Bezpośrednio z Paryża podzielili się swoimi opiniami i odpowiedzieli na pytania o przyszłe formy pracy uniwersytetów. Ich zdaniem nie ma tu jednej recepty, ponieważ wiele zależy głównie od kontekstu sytuacyjnego. Inaczej będzie w Afryce czy Bejrucie, a jeszcze inaczej w USA. Dlatego zaapelowali o międzynarodową solidarność wszystkich uniwersytetów katolickich.

Całe popołudnie tego dnia wypełniła praca w czterech sekcjach językowych podzielonych na kilkunastoosobowe grupy. Chodziło o to, by w dyskusjach wypowiedzieć i usłyszeć opinie z różnych stron świata o tym: Czy i na ile krytyczne są środowiska uniwersyteckie wobec fenomenu globalizacji?

„Zhumanizować globalizację” — pod takim hasłem toczyły się obrady czwartego dnia, którym do południa przewodniczył prof. A. CERNERA (Sacred Heart University, USA). Bp J.L. BRUGUES z diecezji Angers (Wielki Kanclerz Université Catholique de l'Ouest, Francja) starał się rozjaśnić problemy globalizacyjne światłem słowa Bożego. Przypomniał Chrystusową ekonomię, według której liczyć się będzie jedynie to, co uczyniliśmy swoim bliźnim. Przykładem właściwej postawy jest Maryja, która w Kanie Galilejskiej nie tylko widziała problem, ale też pomogła w jego rozwiązaniu. Biblijne przesłanki prowadzą do wniosku, że jeśli katolickie uczelnie, kształcąc specjalistów w różnych dziedzinach, będą też formować osobowości moralnie wrażliwe, to dalsza globalizacja będzie miała właściwe oblicze. Nie będzie mowy tylko o globalnej wiosce, ale o jednej rodzinie, w której będzie wzajemna troska jednego o drugiego, gdzie solidarność nie będzie tylko pustym słowem. Wykład spotkał się z mieszanymi reakcjami. Ponieważ dla większości globalizacja oznacza jedynie ekonomię i jej prawa, zarzucono biskupowi, że tego typu religij-

noetyczne wskazania są czystą ideologizacją. Odpowiedzią było stwierdzenie, że włączenie się w globalizację nie może oznaczać rezygnacji z zasad wyływających z Ewangelii.

Był to jedyny wykład tej sesji, ponieważ dla uczestników konferencji przygotowano audiencję u papieża Jana Pawła II. Podczas spotkania w Sali Klementyńskiej Ojciec Święty przypomniał w czterech językach, że osoba ludzka i jej godność zawsze mają być podstawowym punktem odniesienia wszelkich naukowych i wychowawczych działań na uczelni katolickiej. Tę prawdę trzeba mieć przed oczyma prowadząc badania nad człowiekiem, zwłaszcza nad jego rzeczywistością biologiczną, o czym współczesne nauki przyrodnicze zdają się zapominać. Uniwersytet katolicki ma w tym względzie do spełnienia szczególną rolę, w której nikt go nie może zastąpić. Wsparty doświadczeniem wiary, płynącym ze słowa Bożego, Tradycji i Magisterium Kościoła, ma pokazywać transcendentną wizję człowieka, w niczym nie rezygnując z naukowej ścisłości i rzetelności prowadzonych badań. Uczelnie rezygnujące z głoszenia nauki Kościoła nie mają prawa nazywać się katolickimi. Te natomiast, które w globalizującym się świecie podejmują trud formacji naukowej i kulturalnej dla dobra człowieka, muszą się liczyć z nowymi wyzwaniem i zadaniami, na realizację których Papież udzielił wszystkim swego apostolskiego błogosławieństwa.

Sesję popołudniową, prowadzoną przez prof. B. MCGETTRICKA (University of Glasgow, Szkocja), wypełniły tradycyjnie głosy z różnych stron świata, skoncentrowane tym razem na zagadnieniu udziału uczelni katolickich w procesie humanizacji globalizacji. Przedstawiciel Afryki — prof. G. WALMSLEY (St. Augustine College, Republika Południowej Afryki) był zdania, że w jego kraju katolickie uczelnie szukają swego miejsca w zmieniającym się świecie, dla którego globalizacja oznacza konsumpcję na każdym poziomie. Jego głos był niemal echem słów Papieża, że zadaniem uczelni jest formować człowieka zdolnego kształtować świat zgodnie z wolą Bożą, a nie bazując jedynie na pobudkach egoistycznych.

Bardzo optymistycznie brzmiało wystąpienie przedstawiciela Oceanii — prof. P. TANNOCKA (Notre Dame University of Australia), który uważa, że nie trzeba się obawiać globalizacji, która nie jest zjawiskiem nowym. To właśnie pobyt w Rzymie powinien nam przypomnieć, że Kościół zawsze podejmował wysiłki edukacyjne formujące człowieka nowej, ewangelicznej etyki i budował chrześcijańskie relacje międzyludzkie w skali całego świata, czyli robił to, co dziś także charakteryzuje globalizację. Zadaniem więc uniwersytetów katolickich jest intensywniejsze oddziaływanie na mentalność współczesnego człowieka i szeroko rozumiana pomoc tym uczelniom, które swoją misję wypełniają w trudnych realiach krajów ubogich.

Sytuację w Ameryce Łacińskiej przedstawiła prof. I. TUROLO-GARCIA (Universidade do Sagrado Coracao, Brazylia). Zaprezentowała ona programy edukacyjne uczelni, które mocno bazują na sytuacji społecznej tego kraju. Jako główny cel stawiają sobie poprawę sytuacji ludzi biednych. Swoje wystąpienie poparła krótkim filmem, ukazującym formy realizacji tych programów.

Jako ostatni głos zabrał przedstawiciel Europy — prof. A. SZOSTEK (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska). Ks. Rektor uważa, że wszelkie zadania uczelni katolickiej w dobie globalizacji można sprowadzić do czterech zasadniczych: (1) nauczyć, jak trzeba się uczyć, (2) formować moralność, (3) stosować nowe metody edukacyjne, (4) wspierać lokalne kultury. Drugą część sesji popołudniowej wypełniła ponownie praca w grupach.

W ostatnim dniu obradom przewodniczył bp G. PITTAU, sekretarz Kongregacji Wychowania Katolickiego, a jedyny wykład na temat przyszłości uniwersytetów katolickich wygłosił prof. J. MCGETRICK (University of Glasgow, Szkocja). Niezależnie od etapu rozwoju ludzkości, katolickie szkolnictwo winno być służbą rozumianą jako pomoc każdemu, kto się po nią zwróci. Uniwersytet katolicki musi mieć swoją tożsamość, etykę, która go będzie wyróżniać. Ponieważ edukacja jest dialogiem między pokoleniami, należy z optymizmem iść w przyszłość, niosąc nowym generacjom ponadczasowe wartości wypływające z Ewangelii.

Organizatorzy konferencji zapoznali wszystkich z roboczą wersją końcowej deklaracji, będącej owocem obrad w grupach, i zaprosili wszystkich na przyszłoroczne spotkanie do Ugandy.

Słowo zamykające należało do przewodniczącego sesji. Biskup Pittau zaapelował, by w zmieniającym się świecie być apostołami nauczającymi wszystkie narody jak mądrze korzystać z wolności. Towarzyszyć nam winien znak krzyża, oznaczający, że katolicki uniwersytet nie może mieć na uwadze tylko wymiaru horyzontalnego, ale też wertykalny. Na koniec zaproponował wzorce do naśladowania: św. FRANCISZKA — patrona globalizacji i MATKĘ TERESĘ Z KALKUTY, która mając materialnie niewiele, dzieliła się czymś, co w niejednego człowieka wlewało poczucie własnej godności.

Kolejne dni wypełniały nie tylko obrady w auli, ale też wspólne Eucharystie, którym przewodniczyli prefekci różnych watykańskich kongregacji. Ostatniego dnia Mszę św. celebrowano w Bazylice Św. Piotra, a przewodniczył jej kard. Zenon Grocholewski — prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego.